

Cebula Wisława Szymborska

Co innego cebula.
Ona nie ma wnętrzości.
Jest sobą na wskroś cebulą,
do stopnia cebuliczności.
Cebulasta na zewnątrz,
cebulowa do rdzenia,
mogłaby wejrzeć w siebie
cebula bez przerażenia.

W nas obczyzna i dzikość
ledwie skórą przykryta,
inferno w nas interny,
anatomia gwałtowna,
a w cebuli cebula,
nie pokrętne jelita.
Ona wielekroć naga,
do głębi itympodobna.

Byt niesprzeczny cebula,
udany cebula twor.
W jednej po prostu druga,
w większej mniejsza zawarta,
a w następnej kolejna,
czyli trzecia i czwarta.
Dośrodkowa fuga.
Echo złożone w chór.

Cebula, to ja rozumiem:
najnadobniejszy brzuch świata.
Sam sie aureolami
na własną chwałę oplata.
W nas - tłuszcz, nerwy, żyły,
śluz i sekretności.
I jest nam odmówiony
idiotyizm doskonałości.

Pierwszy wers brzmi dziwnie, tego typu zdanie nie nadaje się na początek tekstu. Wers ten jest nawiązaniem do innego zdania, które nie pada w wierszu, jest jakby głosem w polemice. Dalsza część utworu daje argumenty, aby twierdzić, że elementem tej polemiki jest człowiek – cały utwór jest bowiem oryginalną poetycką charakterystyką cebuli w porównaniu z człowiekiem.

Wspomniany fragment informuje czytelnika, że cebula – w odróżnieniu od człowieka – nie ma wnętrzości. Jak wiemy, jest to prawda – cebula składa się z podobnych części, obierając ją docieramy do coraz mniejszych cebulek. Szymborska wykorzystuje tę właściwość warzywa, aby przypisać mu cechy idealnego tworu. Cebula jest sobą na wskroś, we wszystkich warstwach taka sama. Nie ma w sobie nic tajemniczego, jest w stanie

“wejrzyć w siebie
(...) bez przerażenia”,

ponieważ w środku jest taka sama, jak na zewnątrz. Nie boi się siebie, bo zna swoją budowę do końca, “do rdzenia”, nic nie jest w stanie jej zaskoczyć. Człowiek jest pod tym względem inny – w środku, tuż pod skórą ma coś obcego, dzikiego, przerażającego - “tłuszcze, nerwy, żyły”.

Jest to sfera nieznana człowiekowi, tajemnicza, gwałtowna, piekielna (“inferno” oznacza piekło), i przez to mogąca wywoływać strach, wstyd. Cebula jest tych negatywnych uczuć pozbawiona. Obcy jest jej wstyd – skoro wszystkie jej warstwy są podobne do siebie jest “wielokroć naga”, nie posiada żadnych sfer intymności, tak charakterystycznych dla człowieka.

Tak scharakteryzowana w pierwszej i drugiej zwrotce cebula w dalszej części utworu jest chwalona jako istota pozbawiona jakichkolwiek sprzeczności (“byt bezsprzeczny”), ideał. Swoją klarownością i harmonią podobna jest do muzyki (aluzja do fugi – gatunku muzycznego – i chóru). Cebula jest doskonała sama w sobie, sama siebie czyni doskonałą na własną chwałę:

“Sam się aureolami
na własną chwałę oplata”

Jak ostatecznie wypada cebula w porównaniu z człowiekiem? Co jest lepsze: anatomia “gwałtowna” człowieka czy doskonała anatomia cebuli? Cały wiersz sławi cebulę jako tę lepszą, pocieszeniem są jednak ostatnie dwa wersy:

“I jest nam odmówiony idiotyzm doskonałości” Doskonali więc nie jesteśmy, ale doskonałość wiąże się z “idiotyzmem”, banalnością. Człowiek jawi się więc w wierszu Szymborskiej jako istota pełna niedoskonałości, tajemnicy – ale przez to istota ciekawa.